

NASZA

B.D.K.

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

WIGILIA



WIECZERZA wigilijna dopiero wtedy nabiera dla nas wartości i uroku, jeżeli znajdziemy się przy niej w liczonym gronie rodzinnym. O ile tylko to możliwe, gromadzimy wielu członków tej samej rodziny. Dążymy do tego, aby były trzy pokolenia. Dążymy do tego, by siostry i bracia którzy oddawna dom swój założyli, znaleźli się razem z nami wraz ze swymi dziećmi. I szczęśliwi jesteśmy, gdy przy tym sianem nakrytym pod białym obrusem stole zasiądą nasi rodzice.

To święto Bożej Dzieciny jest bowiem wielkim świętem polskiej katolickiej rodziny.

I pragniemy gorąco, abyśmy mogli i w przyszłym roku ze wszystkimi tymi naszymi drogimi podzielić się znowu opłatkami. Nieraz myślimy o tym, że może nas nawet będzie więcej.

SYNDYKALISTA myśli również i o rodzinie szerszej. Myśli on o wszystkich swoich kolegach pracy, myśli o działaczach syndykalnych, o kolegach z kursów syndykalnych, o kolegach, których spotykał na zebraniach i kongresach.

Ale myśli też również o całej tej braci robotniczej, którą chciałby widzieć zjednoczoną w tej organizacji, o pięknych celach jaką są organizacje syndykalne.

Chciałby, aby to Boże Dziecię potrafiło w rzeszach robotniczych rozpalic płomień miłości, tak silny, by nikt nie pozostał obojętny na zew solidarności robotniczej, której najlepszym wyrazem są syndykaty, oparte o ideę sprawiedliwości społecznej i dążące do realizowaniaładu, dyktowanego Chrystusowymi zasadami społecznymi.

Tak, jak chcielibyśmy, aby zawsze przy stole wigilijnym znaleźć się w najliczniejszym gronie rodzinnym, tak samo chcielibyśmy w tej drugiej naszej rodzinie, jaką są syndykaty, zobaczyć wszystkich ludzi, którzy w dzień święta Bożej Dzieciny do Niej modły zanoszą i nasze piękne kolendy śpiewają.

REDAKCJA „NASZEJ PRACY”

składa Czytelnikom, Członkom Syndykatów Chrześcijańskich i ich Rodzinom najlepsze ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.

4 p 6446

GÓRNICZE ŚWIĘTO

Barburka!

Górnice święto.

W tym dniu górnik świętuje, ale jednocześnie przypomina i Barburki z innych lat.

Starsi górnicy mają tych wspomnień dużo. Pamiętają oni i lata ciężkie i lata dobre. Pamiętają lata, w których się świętowało Barburkę wesoło. Pamiętają lata, w których nawet dzień Patronki nie potrafił rozchmurzyć czoła wielu górników, zamysłonych, zatroskanych o to, co bliska przyszłość przyniesie sfanowi górnictwu, co przyniesie im samym i ich rodzinom.

W tym roku obchodzimy Barburkę w okresie, w którym górniczy stan ma raczej więcej powodów do trosk aniżeli do radości. Węgla jest ciągle za dużo na składach. Nie zanosi się na to, żeby te zapasy w najbliższym czasie miały się zmniejszyć. Nowe źródła energii przyczyniają się do zmniejszenia popytu na węgiel. Modernizacja kopalń zmniejsza zapotrzebowanie na ręce robocze.

Ci, którzy zawsze podchodzą do każdej sprawy z najgorszej strony, którzy są z usposobienia pesymistami, mają teraz rzeczywiście piękne pole do popisu. Przypomną zaraz, że to już dawno przewidywali, że polityka gospodarcza jest nie mądra, że niepotrzebnie nasprawdzano z Ameryki nowe maszyny, że nie powinno się dążyć do zmodernizowania urządzeń kopalnianych. Gdyby ich posłuchano, to naturalnie węgla nie byłoby za dużo a zapotrzebowanie na ręce robocze nie zmniejszyłoby się wcale. Wprost przeciwnie. Jeszcze górnictwo mogłoby zatrudnić tych robotników, którzy są zwalniani z innych gałęzi przemysłu.

Zapominają tylko dorzucić, że do tego ich projektu należałoby dodać jeszcze jeden, ale bardzo ważny punkt: żeby tak samo stosowano tę zasadę na całym świecie: i o granicę tylko — w Niemczech, no i trochę dalej: w Rosji i w Ameryce.

Ale zostawmy sobie samych tych, którzy w ten sposób chcieliby „barburkować”.

Nie tracąc z oka tych trudności, na ja-

kie natrafia górnictwo na skutek konkurencji innych energii i na skutek modernizacji, musimy jednak zanotować cały szereg przejawów korzystnych.

Na jeden z tych przejawów chciałbym specjalnie zwrócić z okazji tegorocznej Barburki uwagę.

Mam tu na myśli konkretne przykłady solidarności. Solidarności, przekraczającej granice państwowe oraz solidarności, przekraczającej granice jednego stanu czy zawodu.

Wiemy dobrze, że Wspólnota Węgla i Stali przychodzi z pomocą materialną tam, gdzie robotnicy na skutek zamknięcia kopalń tracą pracę. Ta pomoc nastawiona jest na to, aby ułatwić przejście górników, pozbawionych pracy, do innych zawodów.

Wydaje mi się, że jeśli są trudności wewnątrz jednego zawodu, to nie może być lepszej pomocy, aniżeli tego rodzaju ułatwienie znalezienia pracy w innym zawodzie.

Dawniej nie troszczono się o to, co się stanie z robotnikami, gdy zamykano kopalnię lub fabrykę.

Teraz troszczy się o to nie tylko państwo, na terenie którego zrodzą się te trudności, ale cała Wspólnota Europejska.

Drugi przejaw tej solidarności polega na tym, że troski górnicze stają się odrazu troskami i innych zawodów i innych stanów.

Organizacje robotnicze, syndykaty, interesują się jako całość tym zagadnieniem. To nie jest tylko sprawa, która obchodzi Federację Górniczą. To jest sprawa wszystkich robotników. Rozumieją oni coraz lepiej, że trudności, na które natrafiają nasi koledzy górnicy w dniu dzisiejszym, mogą innego dnia ukazać się na innym odcinku życia gospodarczego kraju czy Wspólnoty Europejskiej.

Dlatego każda akcja Federacji Górniczych spotyka się z poparciem innych Federacji, reprezentujących inne gałęzie produkcji. Spotyka się też ze zdecydowanym poparciem central syndykalnych.

W całej akcji niesienia pomocy przez Wspólnotę Europejską bardzo dużą rolę odegrały właśnie organizacje syndykalne i

po raz pierwszy tak duże fundusze zostały zaangażowane w okresie, w którym na czele Wysokich Władz Wspólnoty stał przedstawiciel syndykatów.

W obecnych czasach życie gospodarcze ma tę właściwość, że wszystkie gałęzie tego życia zazębiają się jaknajściślej o siebie.

Coraz lepiej zdają sobie z tego sprawę wszyscy.

Wiemy dobrze, jak kupcy narzekają w okresie, gdy górnik przynosi mniejszą wypłatę do domu.

Wiemy, że cierpi w takich okresach cały przemysł spożywczy, tekstylny i wszelkich przedmiotów pierwszej potrzeby.

Zmniejszenie zarobków w kopalniach zagłębia północnego odczuwają i wszyscy kupcy tego zagłębia, i przemysł tekstylny Roubaix, i wytwórnie konfekcji tego okręgu, cierpią robotnicy, pracujący w tych wszystkich działach produkcji.

Poczucie wzajemnej zależności doprowadza do wytworzenia się solidarności.

Solidarność ta znajduje konkretne zastosowanie wtedy, gdy niebezpieczeństwo się zwiększa.

I tak na terenie, na którym kryzys w przemyśle węglowym wystąpił z największą siłą, to jest w Belgii, powstała inicjatywa, zakrojona na wielką skalę. Chodzi o dostosowanie się do nowych warunków, wytworzonych masowym zamykaniem kopalń. Przeniesienie robotników, którzy utracili pracę, do innych okręgów nie rozwiązuje sprawy. Z górnictwa żyją tysiące ludzi tego okręgu.

Przedstawiciele administracji lokalnych, przedstawiciele różnych przemysłów i wytwórni tego okręgu, przedstawiciele kupiectwa i zawodów wolnych są zainteresowani, aby w tym samym okręgu powstał przemysł zastępczy, któryby zatrudnił górników, tracących swą pracę.

Powstaje inicjatywa, za nią idzie dobrowolne opodatkowanie się na przystosowanie terenu do nowych potrzeb.

Gdy górnik w potrzebie, Patronka czuwa. Nie da mu zginąć.



Odszkodowania niemieckie dla uchodźców politycznych

W dniu 5. X. 1960 zostało podpisane pomiędzy Wysokim Komisarzatem Narodów Zjednoczonych z jednej strony, a Niemiecką Republiką Federalną z drugiej strony porozumienie w sprawie odszkodowań należnych tym uchodźcom politycznym, którzy byli prześladowani przez reżym narodowo-socjalistyczny ze względów narodowościowych.

Z tej okazji, Dr. LINDT Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych dla Spraw Uchodźców podaje do wiadomości zainteresowanych co następuje:

Od dłuższego czasu ubolewałem nad faktem, że liczni uchodźcy prześladowani ze względów narodowościowych za czasów reżymu narodowo-socjalistycznego nie otrzymali dotąd odpowiedniego odszkodowania. Zdawałem sobie sprawę z tego, że nie mogli oni zrozumieć dlaczego, bądź to uzyskiwali mniejsze odszkodowanie za straty poniesione na zdrowiu aniżeli uchodźcy prześladowani ze względów rasowych, religijnych, czy też z powodu swych przekonań politycznych, bądź to spotykali się nawet — i to w wielu wypadkach — z odmownym załatwieniem ich podań.

W ciągu wielu lat Biuro moje starało się o zmianę tej krzywdzącej sytuacji. Cieszy mnie więc, że mogę Was poinformować o zawarciu układu między Rządem NRF i moim Biurem na korzyść uchodźców prześladowanych ze względów narodowościowych przez reżym narodowo - socjalistyczny. Na podstawie tego porozumienia ci z uchodźców, którzy ponieśli szkody na ciele lub zdrowiu, otrzymają obecnie takie same odszkodowanie jakie przyznawano dotychczas innym kategoriom uchodźców, ofiar prześladowań; odszkodowanie będzie wypłacane od 1-go listopada 1953 r., zaś za okres od 1949 r. do 1953 r. przyznawana będzie jednorazowa suma. Prócz tego przysługiwać im będzie obecnie prawo do zwrotu ewentualnych kosztów leczenia.

Podania uchodźców prześladowanych ze względów narodowościowych, które zostały w przeszłości odrzucone, będą ponownie rozpatrywane przez Urząd Administracji Federalnej w Kolonii przy ścisłej współpracy z moim Biurem. Układ dotyczy wszystkich ofiar prześladowań reżymu narodowo-socjalistycznego, pod warunkiem, że byli uchodźcami w dniu 1 października 1953 r. nawet, jeśli po tej dacie uzyskali no-

wą przynależność państwową oraz niezależnie od ich obecnego miejsca zamieszkania.

Układ między Rządem NRF i moim Biurem przewiduje również stworzenie Specjalnego Funduszu dla tych uchodźców, lub, w razie ich śmierci, dla członków ich rodzin pozostałych przy życiu, którym na podstawie nowych przepisów, nadal nie przysługuje prawo do odszkodowania. Rząd NRF postawi wkrótce do dyspozycji mego Biura

kwotę 45-ciu milionów M.N. Wnioski o pomoc będą rozpatrywane przez Komitet składający się z przedstawicieli mego Biura, organizacji uchodźców oraz organizacji dobroczynnych działających na rzecz uchodźców. Wszelkie próby o udzielenie odszkodowania z niniejszego Funduszu rozpatrywane będą według cech każdego pojedynczego wypadku, uwzględniając obecną sytuację finansową uchodźcy oraz rodzaj doznanych prześladowań.

Rząd NRF i moje Biuro opracowują obecnie szczegóły techniczne wprowadzenia w życie niniejszego układu. Przed końcem bieżącego roku podane zostaną do wiadomości bliższe informacje, określające m.i. do kogo i w jakiej formie należy składać podania. Do chwili ogłoszenia tych informacji żadne podania nie będą mogły być zarejestrowane ni rozpatrywane.

Jestem przeświadczony, że ten nowy układ przyniesie wydatną pomoc uchodźcom, ofiarom prześladowań narodowościowych reżymu narodowo-socjalistycznego.

A. R. Lindt

LIST

MINISTRA ZDROWIA I POPULACJI

République Française

Ministère de la Santé publique
et de la Population
7, rue de Tilsist, Paris (17^e)

Ordre de la Santé Publique
Le Ministre,

Paris, le 2 Novembre 1960

Monsieur l'Aumônier Général,

J'ai l'honneur de vous faire connaître que, par décret en date de ce jour, vous avez été nommé Chevalier de l'Ordre de la Santé Publique.

Je suis particulièrement heureux d'avoir pu ainsi reconnaître les titres que vous vous êtes acquis à cette distinction.

Veuillez agréer, Monsieur l'Aumônier Général, l'expression de mes très vives félicitations et de ma considération distinguée.

Bernard CHENOT

Monsieur le Chanoine NOSAL,
Aumônier Général de la Fédération
Internationale des Travailleurs Chrétiens
Réfugiés et Emigrés.
26, rue de Montholon, Paris.

Czcigodnemu Księdzu Kanonikowi Alojzemu Nosalowi składamy serdeczne powinszowania i życzenia z okazji wysokiego, a tak bardzo zasłużonego odznaczenia.

Polska Konfederacja Syndykatów Chrześcijańskich na Wychodźstwie oraz Redakcja „Naszej Pracy”.

Po ogromnym sukcesie „BAŚKI I BARBARY” — nowa książka

ZOFII ROMANOWICZOWEJ

PRZEJŚCIE PRZEZ MORZE CZERWONE

POWIEŚĆ

Cena książki: NF. 10,00 lub dol. 2,00 lub sh. 14.-

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u wydawcy:

« LIBELLA » 12, rue St. Louis en l'Île — PARIS IV

Metro: Sully Morland. Tel. DAN. 51-09
CCP: Paris 5651-50

KRONIKA FRANCJI

Starszeństwo 6 miesięcy i wypowiedzenie pracy

W dniu 20 lutego 1958 roku zostało ogłoszone prawo z 19 lutego, które wprowadziło bardzo korzystną zmianę w zakresie pewności pracy. Od tego czasu pracodawca, który mógł poprzednio zwykle na tydzień naprzód wypowiedzieć robotnikowi pracę, jest obowiązany wypowiedzieć ją na miesiąc naprzód.

Poprzednio niejednokrotnie pracodawca rozstawał się z robotnikiem z dnia na dzień. Często nie żądał nawet, aby ten robotnik przepracował cały tydzień. Bo łatwo mógł zapłacić należność za cały tydzień. Obecnie, gdyby nie żądał od robotnika pracy po wypowiedzeniu, to musiałby zapłacić należność za pełny miesiąc.

Wszystko to razem wpływa na to, że pracodawca dobrze się namyśli, zanim wypowie pracę.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że prawo takie mają tylko ci robotnicy, którzy przebyli w danym przedsiębiorstwie przynajmniej 6 miesięcy.

Pomimo, iż prawo to ma niecałe trzy lata życia, już w sądzie znalazł się cały szereg spraw spornych, w których patron tłumaczył inaczej prawo aniżeli robotnicy.

Dzisiaj omówimy jeden taki wypadek, w którym chodzi o to, jak rozumieć przepis prawa, wymagający przebycia w przedsiębiorstwie 6 miesięcy, aby mieć prawo do miesięcznego wypowiedzenia. Czas przebyty w przedsiębiorstwie n a z y w a m y „starszeństwem” albo po francusku „anciennté”.

Patroni często tłumaczą ten okres 6-miesięczny w ten sposób, iż wymagają, aby robotnik rzeczywiście przez przeciąg 6 miesięcy pracował u nich. Nie chcą wliczać do tego okresu np. okresu choroby, okresu, w czasie którego robotnik był nieobecny na skutek wypadku przy pracy itp.

Tymczasem „starszeństwo” liczy się

od chwili, kiedy robotnik zaczął w przedsiębiorstwie pracę. Od tej bowiem chwili zarówno patron jak i robotnik są związani kontraktem pracy. Wykonanie tego kontraktu zostaje jedynie chwilowo zawieszane.

Otóż ostatnio sąd Prud'homme departamentu Sekwany wyraźnie stanął

na tym stanowisku, że zawieszenie wykonania kontraktu pracy na skutek choroby, wypadku pracy lub bezrobocia liczy się do starszeństwa i dlatego należy te okresy wliczać do sześciomiesięcznego okresu, potrzebnego do nabycia praw do miesięcznego wypowiedzenia.

Securité Sociale

Z powodu licznych pytań naszych Rodaków, którzy nie bardzo rozumieją technikę pracy rejonowych Caisse de Sécurité Sociale” postanowiłem podać kilka wyjaśnień.

Pytamy się przeważnie o rady naszych znajomych lub przygodnych „mędrców” nieraz też piątnych pośredników, którzy w wielu wypadkach podają nam odpowiedzi nie bardzo ściśle i nie bardzo zgodne z prawdą.

O wiele łatwiej jest napisać mały list z zapytaniem do naszej redakcji, która z przyjemnością udzieli odpowiedzi na ten czy inny temat.

Niżej podaję tablicę głównych znaków, używanych na „feuilles de maladie” (karta chorobowa, wydawana przez Kasę Chorych) przez naszych lekarzy, chirurgów, masarzystów i.t.p.

Litera „C” oznacza wizytę u doktora.

Litera „V” oznacza wizytę doktora u chorego.

Litera „VN” oznacza wizytę doktora w nocy u chorego.

Litera „VD” oznacza wizytę doktora w niedzielę u chorego.

Litera „PC” oznacza wizytę u doktora z małym zabiegiem chirurgicznym (n.p. przecięcie wrzoda, zszycie rany, lub założenie klamry).

Litera „K” oznacza zabieg chirurgiczny, (do każdej operacji dopisuje chirurg liczbę n.p. „K-20” lub „K-11” liczba oznacza rodzaj operacji.)

Litera „D” oznacza zabieg praktykowany przez chirurga-dentystę.

Litera „SF” oznacza zabieg praktykowany przez akuszerkę.

Litera „AMI” oznacza zabiegi praktykowane przez sanitariuszy dyplomowanych.

Litera „AMM” oznacza zabieg praktykowany przez masarzystę.

Litera „AMP” oznacza zabiegi stosowane przez pedicurzystów.

Litera „IK” oznacza kosztą przejazdów lekarzy.

Jeśli choroba następuje poza miejscem zamieszkania, n.p. w innym departamencie chory ma prawo zwracać się do Kasy Chorych w miejscowości w której się znajduje, zawsze z zachowaniem tej samej reguły jak w stosunku do swojej Kasy Chorych. Ażeby mieć prawo do świadczeń Kasy Chorych trzeba przepracować (salarie) najmniej 60-godzin w ciągu trzech miesięcy poprzedzających chorobę.

Korespondencja z Kasą Chorych jest bezpłatna, nie należy więc przyklejać znaczka na list ani załączać takowego na odpowiedź.

Wydawanie wszystkich certyfikatów dotyczących, chorego, wydaje Kasa bezpłatnie. Wszystkie te warunki dotyczą jednocześnie wypadków przy pracy.

Al. Jar.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW

Produkcja samochodowa we Francji wzrosła w okresie od 1956 roku do 1959 roku o 55 procent.

Personel wzrósł przez ten sam okres czasu jedynie o 15 procent.

Dalsze informacje w sprawie dodatkowej pensji w górnictwie (CARCOM)

Na posiedzeniu z dnia 24 października, Rada Administracyjna CARCOM powzięła ważne decyzje odnośnie aparatu administracyjnego Kasy. Wyznaczono już personel kierowniczy i obecnie zarząd prowadzi rozmowy celem znalezienia odpowiedniego pomieszczenia na biura.

Poza tym, zarząd oraz sekretarz otrzymali uprawnienia do zebrania podstawowych danych do likwidacji podań.

Notujemy to z zadowoleniem, bowiem czas najwyższy, ażeby wreszcie przejść do stadium likwidacji. Pensjonowani niecierpliwą się coraz bardziej. Coprawda, otrzymują już zaliczki, lecz są one znacznie niższe niż będzie wynosiła faktyczna pensja dodatkowa.

Dlatego też otrzymujemy liczne zapytania od pensjonowanych górników lub ich wdów z prośbą o wyjaśnienie, gdzie należy się zgłosić, aby zaliczki te otrzymać.

ZALICZKI DLA PENSJONOWANYCH 60-LETNICH

Przypominamy więc, że zaliczki płacone są tym pensjonowanym, którzy ukończyli lat 60! Wdowy nabywają prawa od lat 55. Zaliczki płać szczególnie zagłębia węglowe, natomiast w zagłębiu Nord i Pas de Calais t. zw. grupy eksploatacyjne. Za interesowani powinni się więc zgłosić do urzędu kopalnianego, który daje względnie wypłaca im świadczenia w naturze (węgiel i mieszkanie).

Pensjonowani którzy opuścili kopalnię przed wiekiem pensyjnym lub ich wdowy, powinni zgłosić się w dyrekcji zagłębia lub grupy w których pracowali na końcu kariery górniczej.

Wypłacanie zaliczek potrwa jeszcze pewien czas, bowiem w obecnym stanie rzeczy, kasa CARCOM będzie musiała zlikwidować około 150.000 teczek. Pierwsze zaliczki wypłacono pensjonowanym którzy przepracowali co najmniej 30 lat. Wypłacono je również tym, co przepracowali ponad 15 lat, pod warunkiem, że ukończyli karierę na kopalni (55 lat życia)! Obecnie posunięto się dalej. Prawo ma każdy pensjonowany lub każda wdowa, posiadająca książkę pensyjną z Caisse Autonome **za co najmniej 15 lat**, bez względu na to czy b. górnik opuścił kopalnię w wieku pensyjnym lub wcześniej.

Trzeba tu zaznaczyć, że brane są pod uwagę tylko lata pracy w **kopalniach węgla** podlegających ustawie o upaństwowieniu.

SYTUACJA PENSJONOWANYCH PRZED 60 ROKIEM ŻYCIA

Dotychczas nie została jeszcze uregulowana sytuacja b. górników, którzy nie ukończyli lat 60. Organizacje syndykalne domagają się, ażeby ich prawa liczyły się od daty odejścia na emeryturę, lecz zarząd kopalni robi pewne trudności.

Co zawiera projekt zarządu kopalni?

Przede wszystkim dzieli on pensjonowanych na dwie grupy: Pierwsza grupa to b. górnicy, którzy już są na emeryturze, względnie którzy odejdą do 31 grudnia 1960 r.

Druga kategoria to górnicy, którzy skończyli karierę **po 1 stycznia 1961.**

Dla pierwszej kategorii, propozycje za-

ządu kopalni są możliwe i możnaby je ostatecznie przyjąć. Projekt przewiduje bowiem, że każdy pensjonowany, bez względu na wiek, otrzymałby świadczenia w wysokości 75 proc. stawki, jaką będzie pobierał od lat 60.

A więc, każdy b. górnik, który ukończył karierę przed 1. 1. 1961, miałby prawo do t. zw. „retraite de rattachement” pod warunkiem, że skończył karierę górniczą w wieku pensyjnym.

Gorzej przedstawia się sytuacja dla górników, którzy odejdą na emeryturę po 1 stycznia 1961.

Projekt mówi że w zasadzie kopalnie nie będą zwalniać górników przed 55 rokiem życia a pracowników z powierzchni przed 60 rokiem życia. Coprawda, górnik może zawsze odejść na emeryturę mając lat 50, jeżeli przepracował co najmniej 30 (z czego 50 na dole) i Caisse Autonome przy-

zna mu pensję, ale, jeżeli odejdzie dobrowolnie nie mając lat 55, traci prawo do retraite de rattachement i prawo do dodatkowej pensji nabędzie dopiero od lat 60.

W praktyce więc, gdyby projekt ten wszedł w życie, górnik wolałby pracować 5 lat dłużej ażeby zapewnić sobie dodatkową pensję przed ukończeniem 60 roku życia.

Organizacje syndykalne a zwłaszcza CFTC prowadzą politykę przeciwną. A mianowicie domagają się one, ażeby górnik mógł odejść na emeryturę po przepracowaniu 30 lat, bez względu na wiek, bowiem praca na dole jest tak wyczerpująca, że na ogół, górnik nie długo korzysta z pensji na którą sobie dobrze zasłużył.

Projekt ten musi więc ulec poważnym poprawkom. O przebiegu rozmów które niewątpliwie odbędą się wkrótce w tej sprawie, poinformujemy natychmiast czytelników.

Z PÓŁNOCY

Cała Francja objęta jest wielką akcją syndykalną dotyczącą poprawy bytu robotnika.

Departament Nord i P. de Calais są dwoma departamentami: gdzie liczba naszych Rodaków pracujących w różnych gałęziach przemysłu jest najpoważniejsza. Dlatego też określe jak wygląda przebieg tej akcji na tym terenie.

Czego żądają syndykaty?

1. Stawki płac minimum, 400 NF. na miesiąc za 40-to godzinny tydzień pracy.

2. Miesięcznego urlopu płatnego, po roku przepracowanym w tym samym przedsiębiorstwie.

3. Wprowadzenia oficjalnego zakazu pracy w przedsiębiorstwach nieprzestrzegających warunków pracy.

4. Uczciwego podziału dochodów rocznych przedsiębiorstwa, w ramach t.zw. premii rocznych.

Jeśli rendiwikacje nie będą uwzględnione przez patronat, czego nikt się nie spodziewa, syndykaty przystąpią do akcji protestacyjnej.

Akcja taka w obecnych warunkach mogła by przybrać charakter bardzo szeroki i zaważyć znowu na ekonomii państwowej.

Aby tego uniknąć, przedstawiciele rządowi, od kilku tygodni przeprowadzają rozmowy z przedstawicielami syndykatów i patronów, w celu zapobieżenia tworzącemu się kryzysowi.

Rola naszego robotnika jest następująca. Poparcie każdej akcji, która dąży do polepszenia bytu robotnika i jego rodziny. Wycofanie się z każdej akcji

mającej charakter polityczny, lub do niego zbliżonej.

Al. Jar

KOSZTY PRZEJAZDU OSÓB UBEZPIECZONYCH

Zdarza się tak, że osoby ubezpieczone lub też członkowie rodziny, którzy korzystają z ubezpieczenia głowy rodziny, są wzywane przez różne organizmy ubezpieczeń społecznych np. do kontroli.

Jeżeli na skutek tego wezwania trzeba udać się do innej gminy, aniżeli ta, w jakiej znajduje się miejsce zamieszkania lub miejsce pracy — to wówczas osoba wezwana może żądać zwrotu kosztów z tym związanych.

W jakich wypadkach?

Trudno wyliczyć wszystkie wypadki, dające uprawnienie do zwrotu kosztów. Podamy jednak najczęściej spotykane:

— wezwanie do kontroli lekarskiej lub do ekspertyzy,

— umieszczenie w szpitalu,

— wezwanie na specjalne leczenie bez umieszczenia w szpitalu w wypadku długiej choroby,

— podróż do zakładu, który przysposabia do nowego zawodu,

— wezwanie na okręgową komisję techniczną w sprawie inwalidztwa lub wypadku pracy, uznania częściowej niezdolności do pracy lub w sprawach związanych z rentą starości.

Wysokość zwrotu

Osoba, mająca prawo do zwrotu kosztów, otrzymuje zwrot kosztu biletu autobusowego lub biletu kolejowego kl. drugiej.

Ponadto ma prawo do zwrotu kosztu posiłku południowego, jeżeli jest w drodze od godziny 11 do 14; do posiłku wieczornego, jeżeli jest w drodze od godz. 18 do 21.

Dochodzi do tego zwrot kosztów noclegu jeżeli się jest w drodze od godz. 0 do 5 rano.

Koszt każdego posiłku wynosi 4,16 NF.

Koszt noclegu wynosi 7,68 NF.

Są to stawki, stosowane począwszy od 1 maja 1960 roku,

DEMOKRACJA W OPAŁACH?

DEMOKRACJA I ZDROWIE.

Z demokracją dzieje się podobnie jak ze zdrowiem i ze szczęściem... Póki wszystko idzie dobrze, dotąd uważamy je za stan całkiem normalny. Ale kiedy coś zaczyna nam dolegać i nie iść po naszej myśli, wtedy uświadamiamy sobie wartość tego co tracimy. Któż zaprzeczy słuszności spostrzeżeniu Jana Kochanowskiego: „Szlachetne zdrowie, nikf się nie dowie ile kosztujesz, aż się zepsujesz”?

Syndykaty są już z założenia organem demokratycznym świata pracy, stąd nic dziwnego, że są bardzo czujne na tym punkcie i najmniejsze objawy przeciwnie działają na nie, jak dzwonki alarmowe na stróża nocnego! Dlatego warto i tu odświeżyć sobie nasze pojęcie demokracji, by nie drzemać wtedy kiedy należałoby działać i nie przeciwdziałać, kiedy do tego nie ma rzeczywistych powodów.

CO TO JEST DEMOKRACJA?

Wielu dziś mówi o demokracji, wszyscy chcą walczyć w jej obronie, ale gdybyśmy im postawili pytanie: Właściwie co to jest demokracja? to nie zawsze otrzymalibyśmy zadowalającą odpowiedź. Człowiek dzisiejszy doszedł do świadomości swej wolności i żyje już od przeszło wieku w atmosferze rewolucyjnych haseł deklaracji praw człowieka z 1791 roku, mimo to jego pojęcie demokracji gubi się w magicznej i niejasnej formułce — wolności, równości i braterstwa.

Istnieje dziś kilka demokracji — demokracja ludowa państw komunistycznych, demokracja „dyrygowana” prezydenta Soekarno, demokracja zachodnia państw w których my żyjemy i na dodatek mówi się także o demokracji chrześcijańskiej...! Istnienie równoczesne tyłu demokracji świadczy wybitnie i o pomieszaniu pojęć i o kryzysie naszej demokracji. Bo jakżeż można podciągnąć pod ten sam mianownik demokrację komunistyczną, gdzie wszędzie jest tyranją z góry nałożoną i demokrację zachodnią, która gubi się czasem w przeciwnych objawach, swawoli i czczego parlamentarizmu?

W roku 1863 dał Abraham Lincoln sławne określenie demokracji, które przeszło do historii ruchów politycznych. Powiedział on, że demokracja jest rządem ludu, przez lud i dla ludu (the government of the people, by the people, for the people). Bez wątpienia A. Lincoln trafił w sedno rzeczy! Demokracja jest systemem politycznym ludu, czyli społeczeństw,

które doszły do pełnej świadomości faktu, że to one właśnie są naturalnymi depozytariuszami każdej władzy politycznej i dlatego chcą mieć nie tylko wpływ na rządy, ale same rządzić sobą.

PODSTAWA — GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Bazą każdej demokracji jest uznanie godności osobistej każdego człowieka i jego prawa do samostanowienia o sobie. Filarami zaś jej są trzy zasadnicze prawa — **wolności**, nie tylko indywidualnej, ale i społeczno - politycznej — **równości**, wszystkich obywateli wobec prawa — **samorządu** społeczeństw... rządu wszystkich nad wszystkimi

W związku z tym ostatnim prawem rodzi się pytanie: Jak zapewnić rząd wszystkich nad wszystkimi? Demokracja integralna, czy bezpośrednia w sflu socjologa francuskiego J. J. Rousseau, gdzie wszyscy obywatele zbierają się na placach publicznych i uzgadniają ich wolę ogólną (volonté generale), jest nie do pomyslenia w społeczeństwach nowoczesnych, dlatego wypracowały sobie one system demokratycznej reprezentacji i delegacji władzy, w wolnych i okresowych wyborach i ustanowiły prawo większości jako kryterium woli ogółu narodu.

Rząd ludu przez lud — oto magiczna siła dzisiejszych demokracji i to odróżnia je od wszystkich innych systemów politycznych. Każdy obywatel przez wolne wybory staje się współtwórcą swej władzy, która ze swej strony pozostaje zawsze w ściślejszej zależności od woli obywateli.

Być może, że inne systemy rządów są lepsze, ale nie o to chodzi. Problem nie leży w tym, by rządzić jak najlepiej, ale by oddać władzę w ręce ludu, który przez swych reprezentantów i delegatów, jak i przez wolną opinię publiczną wykonuje autentyczną i skuteczną kontrolę nad wszystkimi posunięciami swego rządu. Demokracja wydaje się nam jedynym systemem w którym może żyć człowiek, który doszedł do pełnej świadomości swej wolności społecznej — jest ona jedynym systemem, który stawia jako bazę zasadniczą układu i funkcji sił politycznych, godność człowieka wolnego w dziedzinie etyki, polityki i prawa.

CEL I ŚRODEK.

Demokracja jest równocześnie i celem i środkiem do celu. Celem demokracji jest możliwie jak największe zbliżenie ludzi do siebie, a zwłaszcza zbliżenie rządzących do rządzących, by w ten sposób nie dopuścić do alienacji politycznej, czyli do nadużycia i tyranii władzy. Niebezpieczeństwo to jest zawsze rzeczywiste! Zbliżenie to nie polega tylko na informowaniu obywateli o tym co ich władza zamierza czynić — ale polega ono przede wszystkim na faktycznej i rzeczywistej kontroli władzy przez organizacje pośrednie, jak parlament, syndykaty, opinię publiczną. Gdzie tego nie ma, tam demokracja znajduje się w opałach!

Ale demokracja nie tylko jest celem, stacją końcową ewolucji politycznej społeczeństw — jest ona równocześnie środkiem do celu. Demokracja dla demokracji jest nonsensem! Jak każdy system rządów, tak i ona ma być na usługach dobra wspólnego wszystkich obywateli. Teoretycznie rzecz biorąc, to dobro wspólne powinno być łatwiej osiągalne w reżimie demokratycznym, niż w reżimie totalistycznym, gdyż w demokracji całe społeczeństwo współuczestniczy w pewien sposób w rządach.

Wprowadzenie w życie tej zasady demokratycznej, zakazuje nam opozycji dla opozycji i żąda od nas krytyki konstruktywnej i rzetelnego wysiłku w pracy, każdy na swym odcinku.

J.G.

WŁAŚNIE...

Do firmy ubezpieczeniowej zgłasza się czarno ubrana pani i prosi o wypłatę ubezpieczenia za swego zmarłego męża.

Po dłuższym poszukiwaniu urzędnik powiada.

— Pani mąż był u nas ubezpieczony, ale nie w dziale życiowym tylko od pożaru...

— Właśnie, właśnie, on zmarł na zapalenie płuc.

**SYNDYKALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI W A L C Z Y
O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ I WOLNOŚĆ !**

WSPÓLNY SPACER

Znam ludzi, którzy lubią innym dawać zbawienne rady i wskazówki. Ale sami bynajmniej nie stosują głoszonych zasad. Tak jakby uważali, że już i tak na wielką rzecz się zdobyli, skoro sfromułowali zalecenia i swoim znajomym je przekazali.

Ale napewno trudno innych przekonać i nakłonić do stosowania głoszonych zasad i wskazówek, jeżeli się co innego głosi, a w życiu własnym robi się co innego.

W moich poprzednich pogawędkach w trakcie naszego wspólnego spaceru namawiałem wszystkich czytelników, a w szczególności działaczy społecznych a przede wszystkim syndykalnych do pracy nad sobą. Między innymi wskazywałem o konieczności posiadania małej podręcznej biblioteczki. Wśród polecanych książek wyliczyłem książeczkę, zawierającą encykliki społeczne: Leona XIII z 1891 roku (Rerum Novarum) i Piusa XI z 1931 roku (Quadragesimo Anno).

Druga wskazówka zalecała oderwanie się od zgiełku nowoczesnego życia celem chociażby krótkiego skupienia się, zastanowienia się nad interesującymi nas sprawami.

**

Przyszło mi też kiedyś na myśl, aby siebie samego skontrolować, czy chociaż na małym odcinku stosuję do siebie dawane innym rady.

Przyznam się, że nie zdołałem skontrolować, czy stosuję wszystkie dawane innym zalecenia. Ale trochę się pocieszyłem tym, że przede wszystkim przy okazji takiego kontrolowania się zastosowałem się do mej rady zastanowienia się w spokoju nad samym sobą.

To był jeden punkt, jaki mogłem sobie zapisać na moje dobro.

A z kolei stwierdziłem z zadowoleniem, że nie tylko innym radziłem mieć pod ręką encykliki zawierające społeczną naukę Kościoła, ale że sam mam je w swej biblioteczce a nawet od czasu do czasu biorę tę książeczkę do ręki i nawet coś nie coś w tej zatroskanej mojej

głowie zostanie z tego, co się przeczytało.

Z zadowoleniem stwierdziłem to przy okazji otrzymania z poczty książki ks. Jana Piwowarczyka, którą już dość dawno zamówiłem w przedpłacie w Katolickim Ośrodku Wydawniczym „Veritas”.

Zanim bowiem wziąłem się do przeczytania tej świeżo wydanej książki, zajrzałem właśnie do książeczki z encyklikami społecznymi i tam przeczytałem artykuł ks. Piwowarczyka, który został umieszczony w tej książeczce zamiast wstępu i na który już kiedyś trafiłem.

Postanowiłem wtedy wyjąć z tego artykułu kilka zdań, które są pisane tak żywym językiem, że po ich odczytaniu autor tego artykułu a więc i autor tej świeżo wydanej książki, napewno stanie się od razu jakby naszym bardzo dobrym znajomym.

**

Oto, co pisze ks. Piwowarczyk o encyklikach społecznych:

....,Ważna jest tylko treść dokumentów, mianowicie ich współmierność z nurtem teraźniejszości. A encykliki, o których mowa, dotyczą najbardziej gorących i najżywiej dyskusowanych problemów naszego pokolenia, a zwłaszcza dwóch: własność i człowiek, ustrój gospodarczy i ustrój społeczny. I nie tylko mówią o problemach. Podają rozstrzygnięcia. Mogą się te rozstrzygnięcia podobać lub nie podobać. Ale trzeba je znać. A nam, katolikom, trzeba się do nich przyznać. Bo od tego jesteśmy katolikami nie marksistami lub liberałami.”

A dalej czytamy o tym, jakie to były reakcje, kiedy w roku 1931 została ogłoszona encyklika „Quadragesimo Anno”. Oto,Kiedy radio wiedeńskie podało z niej wyjątek, zawierający krytykę kapitalistycznej gospodarki, posypały się z kół słuchaczy protesty przeciwko tej „rewolucyjnej” propagandzie. A sam Pius XI w encyklice Divini Redemptoris z r. 1937 skarżył się, że w

pewnych krajach — było to we Francji — przemysłowcy „w swoich Kościołach kolatorskich uniemożliwili odczytanie encykliki Quadragesimo anno”, dopatrując się w niej tendencje komunistycznych.”

**

Okazuje się, że encykliki społeczne nie podobały się nie tylko przemysłowcom. Nie podobają się one i komunistom. Bo mimo usilnych starań kół katolickich w Polsce ks. Piwowarczyk nie mógł wydać swej książki „Katolicka Etyka Społeczna” która w bardzo wielu kwestiach właśnie opiera się na nauce tej encykliki społecznej, którą przemysłowcy w roku 1937 oskarżali o tendencje komunistyczne.

Po wielu naleganiach uzyskano jedynie zezwolenie na wydanie pierwszej części tej książki na powielacz i to w ograniczonej ilości egzemplarzy. Część druga jest dotychczas w rękopisie.

I w tej sprawie można zastosować powiedzenie „les extremes se touchent”.

**

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że na długo jeszcze przed wojną ks. Piwowarczyk zdobył sobie pozycję jednego z najlepszych znawców społecznej nauki Kościoła. Jeżeli były jakieś kwestie sporne, czekano, co w tej sprawie powie ks. Piwowarczyk.

To też nic dziwnego, że ks. Prymas Hlondt powołał go do Prymasowskiej Rady Społecznej.

Ks. Piwowarczyk zmarł 29 grudnia 1959 roku. Jego gorącym życzeniem było, aby książka jego ukazała się zagranicą, skoro nie można było otrzymać pozwolenia na jej wydrukowanie w kraju.

Temu życzeniu zmarłego bojownika o sprawiedliwość społeczną stało się zażość, dzięki wydawnictwu „Veritas”, które wydało już pierwszą część jego dzieła i zamierza przystąpić do wydania części drugiej, pozostającej dotychczas w rękopisie.

Radoń.



COŚ DLA NASZYCH MATEK

Boże Narodzenie — Święto Przyjaźni

Dlaczego ludzie odnoszą się z taką niechęcią jedni do drugich? Dlaczego tak rzadko wyrażają dobrą opinię o swoich bliźnich? Dlaczego tak mało widzi się współczucia działającego, nie tylko wyrażanego słowami?

Zdawałoby się, że każdy chrześcijanin przesiąknięty od dziecka zasadami naszej wiary, za pierwszy obowiązek i pierwsze zadanie życiowe, po miłości ku Bogu, powinien odczuwać miłość ku bliźnim, ku wszystkim bliźnim. Zdawałoby się, że święćąc Boże Narodzenie, podkreślając przyjście na świat Bożej Miłości, każdy ugruntuje w sobie zakorzenione z dawna prawdy, że człowiek, człowiekowi jest bratem.

Jakże inaczej przedstawiają się te zasady w praktyce. Nawet u tych, którzy głośno wyznają potrzebę przyjścia z pomocą bliźniemu. Może to wszystko zrobiło ciężkie życie? Może egoizm ludzki? Może powierzchowne przejęcie się tylko przykazaniami boskimi?

Gdyby tak naprawdę miłość bliźniego panowała nad światem, jakże inny, o ile głębszy sens miałyby wszystkie uroczystości związane z Bożym Narodzeniem. Ludzie odchodząc po Pastercie od żłóbka, uśmiechałoby się prawdziwie i jaśniej, darzyli przyjaźnią każdą napotkaną istotę. I tylko wtedy słowa: „Przyjdź Królestwo Twoje” zrealizowałyby się w całej pełni.

A dziś? Spieszą jeszcze tłumy wier-

nych do kościołów. Klękają przed żłóbkiem i z rozczuleniem patrzą na Dzieciątka. Komu jednak do głowy przyjdzie, by naśladować to przyjście na świat i zwrócić się z przyjaźnią do otoczenia? Kto, wychodząc z kościoła postanawia odmienić swój stosunek do bliźnich? Wystarczy spotkać kogoś mniej lubianego i odrazu wszystkie złe myśli przejawiają się w postępowaniu. Odrazu znajdzie się złe słowo, nieprzyjemna mina, nieprzyjazny odruch.

Za mało zastanawiamy się nad stosunkiem naszym do ludzi. Zasklepiamy się w swoim egoizmie, drapieżnie broniimy dostępu do naszego serca. Jeszcze dobrze, jeśli skarby uczucia, które w nas są, rezerwujemy dla domu. Gorzej, jeśli chowamy je dla siebie.

A przecież zwłaszcza my, kobiety, możemy promieniować na cały świat miłością i przyjaźnią. Kto może jej mieć więcej niż my? Niestety zbyt prędki język, zbyt pochopny sąd o bliźnich niweczą wokół nas sympatie i przyjaźnie. Ileż to razy, po najlepszych zapewnieniach dozgonnej przyjaźni, po partych filiżanką kawy, zaraz po wyjściu kumy kujemy ploteczki, właśnie na konto naszej przyjaciółki. I ze zdziwieniem przekonujemy się po jakimś czasie, że przyjaciółka odsuwa się od nas. Dlaczego? Kto winien? Zapominamy, że każdy nasz czyn, każde nasze słowo jest jak kamień rzucony w wodę. Roz-

tacza kręgi coraz szersze i dociera do nas. Dobrze czy złe wraca w tej samej formie. Odpłaca dobrem za dobre, złym za złe.

Może, gdybyśmy zdawały sobie z tego sprawę, może gdybyśmy o tym pamiętały, potrafiłybyśmy wyrobić w sobie źródło stałej przyjaźni. Nie ślepej, widzącej wszędzie tylko dobre strony, ale dojrzałej, prawdomównej w oczy, prawdziwej.

Wtedy tylko nasze wzruszenia przy żłóbku miałyby naprawdę wartość. Wtedy dopiero przyszłoby nam do głowy, że dzień Bożego Narodzenia nie jest tylko świętem powtarzającym się co roku, wymagającym od nas materialnego wysiłku, ale jest jakby wołaniem z góry o naśladowanie, jakby ciągłym przypominaniem, że dla dobra drugich, trzeba o sobie zapomnieć. Czy dojdziemy kiedy do tego? *H.K.*

DATY DNI WOLNYCH
WE FRANCJI

W bieżącym roku szkolnym będziemy mieli następujące okresy wolne od zajęć szkolnych:

BOŻE NARODZENIE:

od 22 grudnia do 3 stycznia włącznie

OSTATKI:

od 16 do 19 lutego włącznie

WIELKANOC:

od 23 marca do 6 kwietnia włącznie.



ABONAMENT ROCZNY

ZA „NASZA PRACA” — miesięcznik :

we Francji 3 NF 60 c.
W Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9^e.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

ZE ŚWIATA

WAGONIKI WĘGLOWE Z ALUMINIUM

W Stanach Zjednoczonych, w kopalniach węgla w stanie Wirginia, przeprowadzają obecnie próby z wagonikami do węgla, zrobionymi z aluminium.

Wagoniki takie są dwa razy lżejsze, a niżeli wagoniki tej samej objętości ze stali. Mają one tę zaletę, że nie bierze ich rdza.

WZROST PRODUKCJI WYROBÓW PLASTYCZNYCH W NIEMCZECH

W Niemczech Zachodnich produkcja wytworów z plastyku osiągnęła w ciągu pierwszego półrocza 1960 roku 482.000 ton. W stosunku do produkcji z tego samego okresu z roku 1959 stanowi to wzrost o 28 proc. w stosunku do tego samego okresu z roku 1958.

Przewiduje się, że produkcja roczna osiągnie w roku bieżącym 1.000.000 ton.

Zostało stwierdzone, że wyroby plastikowe znajdują zastosowanie coraz to w nowych dziedzinach. Dlatego tak wzrasta zapotrzebowanie na nie.

Warto przypomnieć, że surowce do wyrobu plastyków, są przeważnie pochodzenia węglowego.

TRUDNOŚCI WĘGLOWE W ROSJI

Według wiadomości, uzyskanych nie bez trudu z za drukiem żelaznej kurtyny, przemysł węglowy rosyjski napotyka na trudności w zbyciu węgla.

Na składach zagłębia donieckiego leży 30 milionów ton.

DOSTAWY KRUPPA DLA ROSJI

W Kursku niedawno ofwarto przedsiębiorstwo, produkujące poliester, materię plastikową. Urządzenie tej fabryki zostało dostarczone przez Zakłady Kruppa. Jest to już podobno ósma fabryka tego rodzaju, której urządzenie jest dostarczone przez te zakłady.

Z dalszych informacji wynikałoby, że dostawy tej firmy dla Sowieków są bardzo znaczne, gdyż łącznie urządzenia tych 8 przedsiębiorstw stanowią zaledwie 1,3 procent całości dostaw.

Nowe zamówienia są ponadto wykonywane.

KRONIKA LUKSEMBURGA

Narodowy Fundusz Solidarności

W poprzednich trzech numerach podaliśmy najważniejsze przepisy prawne, powołujące do życia Narodowy Fundusz Solidarności, a wydane w dniu 30 lipca 1960 roku.

Po ogłoszeniu tego prawa wyszły dodatkowe przepisy wykonawcze w postaci specjalnego „Regulaminu”, ogłoszonego dnia 20 sierpnia.

WNIESIENIE PODANIA.

Pomocy z Funduszu Solidarności nie przyznaje się „z urzędu”, czyli że sam Fundusz nie występuje tu z inicjatywą. O pomoc musi wystąpić osoba zainteresowana.

Postępowanie to zaczyna się przez złożenie przez osobę zainteresowaną podania o przyznanie pomocy w formie pensji z Narodowego Funduszu Solidarności.

Podanie takie powinno być złożone na specjalnym formularzu, który można otrzymać w biurze samego Funduszu lub też w biurach gminnych.

Podanie to należy skierować wprost do Funduszu.

Data wniesienia podania jest ważna z tego względu, że jeżeli pensja będzie przyznana, to będzie ona wypłacona począwszy od pierwszego dnia miesiąca, który następuje po dacie wniesienia podania. Będzie to specjalnie ważne w późniejszym okresie czasu. Bo większość osób, które wystąpią o pomoc w pierwszym okresie czasu, będzie mogła skorzystać z przepisu, pozwalającego na otrzymanie pensji wstecz od 1 stycznia 1959 roku.

DALSZE POSTĘPOWANIE

Po otrzymaniu podania urząd przystępuje do zbadania sytuacji materialnej osoby, która wystąpiła z podaniem.

W tym celu przeprowadza on bardzo szczegółową ankietę. Ma on prawo zwracania się z żądaniem do wszystkich osób, instytucji i przedsiębiorstw, ażeby w ciągu miesiąca dostarczyły informacji co do wysokości pensji, rent i wszelkich świadczeń periodycznych, jakie świadczą one na rzecz osób, ubiegających się o pomoc.

Ponadto urząd przeprowadzi ankietę

u samego zainteresowanego. Osoba zainteresowana będzie musiała podać wszelkie wpływy, wszelkie uprawnienia i cały swój majątek. Rzetelność podanych danych — będzie musiała stwierdzić wobec urzędnika, przeprowadzającego ankietę.

Jeżeli Fundusz będzie uważał to za potrzebne, to przeprowadzi również ankietę w urzędach gminnych, w urzędach skarbowych, w urzędach pomocy społecznej oraz w ubezpieczalniach społecznych.

DECYZJA

Po zgromadzeniu tego materiału Fundusz wyda decyzję. Taka decyzja powinna być podana do wiadomości osobie zainteresowanej — najpóźniej przed upływem trzeciego miesiąca od chwili wniesienia podania.

Gdyby w przyszłości nastąpiły zmiany w sytuacji materialnej osoby, która otrzymała pensję z Funduszu Solidarności Narodowej, to jest ona obowiązana zawiadomić Fundusz w okresie miesiąca od chwili, kiedy ta zmiana nastąpiła.

Niezależnie od tego, Fundusz będzie przeprowadzał co pewien czas kontrolę w tych wszystkich źródłach, z których poprzednio czerpał dane wtedy, gdy przystępował do wydania pierwszej decyzji.

Ponadto Regulamin zawiera przepis, iż gdyby sytuacja osoby, która otrzymała rentę, poprawiła się wybitnie, to może ona być zmuszona do zwrotu części lub nawet całości otrzymanych z Funduszu świadczeń.

UWAGI KOŃCOWE.

Praktyka wykaże dopiero, w jakiej mierze ta pomoc z Funduszu Solidarności Narodowej przyczyni się do poprawy sytuacji tych osób, które znajdują się w ciężkich warunkach. Sama intencja i zasada jest godna pochwały. Świadczy ona o wzrastającym poczuciu solidarności społecznej, świadczy o stałym dążeniu do stosowania w praktyce zasad sprawiedliwości społecznej, opartej o nakaz miłości bliźniego.

POLAK NA OBCZYZNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU składają wszystkim Czytelnikom SEKRETARZE SEKCJI POLSKIEJ CSC

Bolesław LACHOWSKI — Liège

Tadeusz ORUBA — Charleroi

Tabela płatnych nieobecności przyznanych w ramach zagwarantowanego zarobku tygodniowego

Ustawa z dnia 26. VII. 1960 wprowadzająca w życie zagwarantowany zarobek tygodniowy przewidywała w art. 9 wypłatę normalnego zarobku za takie nieobecności w pracy, które spowodowane zostały ważnymi wydarzeniami rodzinnymi, względnie wypełnianiem nałożonych obowiązków obywatelskich i publicznych.

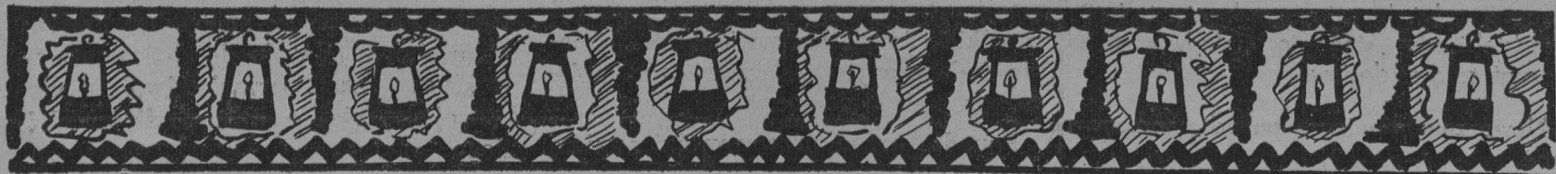
Tego rodzaju wypadki umotywowanej i wynagradzanej nieobecności zostały ostatnio ustalone przez Narodową Komisję Pracy, która przekazała swoje wnioski Ministrowi Pracy, a ten po zatwierdzeniu ich ogłosił je obecnie w Monitorze z dnia 28. 10. 1960 w formie uchwały królewskiej. Uregulowanie tego zagadnienia, które określa się powszechnie mianem „mała nieobecność” lub „małe bezrobocie”, uświęca i upowszechnia jeszcze jedną zdobycz świata pracy, o którą syndykaty walczyły od 12 lat.

A oto obok szczegółowy wykaz zatwierdzonych i płatnych dni nieobecności w pracy oraz okres ich trwania, który radzimy wyciąć i przechować:

Uwagi ogólne:

1. Przy stosowaniu litery b, c, e, h, za dziecko robotnika uważa się również dziecko adoptowane.
2. W tych gałęziach przemysłu, w których Komisje Parytatywne przewidywały bardziej korzystny system wynagradzania nieobecności w pracy, wyżej podany system nie jest oczywiście dla nich ważny.

Powód nieobecności	Okres trwania nieobecności
a. ślub robotnika	2 dni
b. ślub dziecka, brata, siostry, szwagra, bratowej, ojca, matki, teścia, teściowej, wnuka lub wnuczki robotnika	1 dzień t.j. dzień ślubu
c. wyświęcenie kapłańskie lub wstąpienie do klasztoru dziecka, brata, siostry, szwagra lub bratowej robotnika.	1 dzień
d. poród żony robotnika	2 dni
e. zgon współmałżonka lub zgon dziecka, ojca, matki, teścia lub teściowej robotnika	od dnia zgonu do dnia pogrzebu — maksimum 3 dni
f. zgon brata, siostry, szwagra, bratowej, dziadka, babki, wnuka, wnuczki, zięcia lub synowej zamieszkałych wspólnie z robotnikiem	2 dni
g. zgon brata, siostry, szwagra, bratowej, dziadka, babki, wnuka, wnuczki, zięcia lub synowej nie zamieszkałych wspólnie z robotnikiem	1 dzień
h. Pierwsza Komunia dziecka robotnika	1 dzień
i. krótkoterminowe obowiązki wojskowe	czas potrzebny do wypełnienia tych obowiązków, jednak nie dłużej niż 5 dni
j. obowiązkowe i osobiste uczestnictwo w oficjalnie zwołanej radzie rodzinnej	okres czasu potrzebny do wzięcia udziału w takiej radzie, jednak nie dłużej niż 1 dzień
k. powołanie na sędziego przysięgłego lub na świadka w sądzie	maksimum 5 dni
l. uczestnictwo w charakterze asesora w głównym biurze obliczania głosów podczas wyborów prawodawczych, prowincjonalnych i gminnych	okres czasu potrzebny do wykonania tych obowiązków, jednak nie dłużej niż 5 dni



KRONIKA MIESIĄCA

OBRADY WOLNYCH GÓRNIKÓW OKRĘGU HAINAUT

W poniedziałek 31. X. 1960 odbyła się narada Komitetów Federalnych Wolnych Górników basenów Borinage, Centre i Charleroi.

Po złożeniu przez Sekretarza Centrali sprawozdania z ostatniego zebrania Narodowej Rady Kopalnianej, Przewodniczący Centrali Wolnych Górników M. Thomassen dokonał przeglądu obecnej sytuacji w górnictwie, podsumował powzięte decyzje i wyliczył te, w sprawie których należy jeszcze interweniować.

Po wysłuchaniu tych sprawozdań, zebrani delegaci zabierali licznie głos, żądając dodatkowych wyjaśnień i przedstawiając dezyderaty robotników swoich basenów.

OBRADY GÓRNIKÓW ZAGŁĘBIA LIEGE

6. 11. tj. w dniu patrona górników zagłębia Liege św. Leonarda, zebrali się na naradę delegaci i militanci Wolnych Górników tego okręgu.

Obradom przewodniczył Przewodniczący Komitetu Regionalnego W. G. Henri Cremier. Udział w obradach wzięli również Jean Doeraene kierownik wydziału zagranicznego CSC, Mathieu Thomassen przewodniczący Centrali W. G. oraz sekretarz Sekcji Polskiej CSC kol. Lachowski Bolesław.

Pierwszy zabrał głos kierownik wydziału zagranicznego CSC J. Doeraene, który omówił obszernie stosunek CSC do cudzoziemców. Podsumował on wszystkie dotychczasowe zdobycze górników cudzoziemskich w Belgii, które wyrażają się zniesieniem systemu skoszarowywania robotników-obcokrajowców, zniesieniem oplot przewidzianych przy przedłużeniu pobytu w Belgii, zaliczaniem do emerytury lat pracy we włoskich kopalniach siarki i węgla brunatnego. Dzięki CSC robotnicy cudzoziemscy dopuszczeni zostali również do wybierania i kandydowania na delegatów syndykalnych i do Komitetów Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, a w przyszłości będą mogli brać udział również w wyborach do Rad Zakładowych.

Następnie sekretarz generalny W. G. Antoine Boulanger złożył sprawozdanie z działalności miejscowego Komitetu i podkreślił konieczność dalszej uporczywej walki o zrównanie praw górników z prawami innych robotników tak w zakresie zagwarantowanego zarobku tygodniowego, jak i w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Na zakończenie zabrał głos Przewodniczący Centrali W. G. Mathieu Thomassen, który podziękował wszystkim delegatom i militantom za ich dotychczasową pracę, a ich rodzinom a zwłaszcza żonom — licznie zresztą zebranym na sali obrad — za ich poparcie udzielane akcji syndykalnej. W dalszym ciągu swego przemówienia do-

konał on przeglądu obecnej sytuacji w górnictwie, podkreślając fakt, iż zaczyna się ona powoli wyjaśniać, ale aby było zupełnie dobrze, koniecznym jest dalsze uzdrawianie stosunków socjalnych i ekonomicznych górnictwa. Przede wszystkim, zakończył on, należy wywalczyć górnikom 5-dniowy tydzień pracy, który powinien

wejść w życie najpóźniej od I-go kwartału 1961 r.

Po wysłuchaniu tych referatów i po krótkiej dyskusji, zebrani uchwalili cały szereg rezolucji, które są ponownym przypomnieniem słusznych żądań górników wysuniętych na poprzednich obradach w dniu ich patrona.

Projekty potężnych przedsiębiorstw

Międzynarodowy kapitał zaczyna się interesować Belgią.

Na to zainteresowanie wpływają trzy czynniki.

W krajach Wspólnoty Europejskiej, poza Włochami, odczuwa się poważny brak rąk roboczych. Cierpi na nie specjalnie Holandia i Niemcy.

Dlatego kapitał międzynarodowy ogląda się za takimi miejscami, któreby przy ogólnym wysokim stanie gospodarczym mogły rąk roboczych do pracy dostarczyć.

Ponieważ w związku z zamykaniem kopalń belgijskich należy się liczyć z tym, że wielu górników będzie musiało szukać pracy poza górnictwem, przemysł międzynarodowy sądzi, że będzie mógł skorzystać z tej sytuacji i zatrudnić tych, którzy będą zwolnieni z pracy w kopalniach.

Ten czynnik odgrywa poważną rolę w kalkulacjach tych kapitałów, które chcą przystąpić do powołania do życia ogromnego kompleksu wytwórni stali.

Będzie właśnie o stworzenie takiego przedsiębiorstwa chodzi.

Do tego konsorcium międzynarodowego, które przeprowadza studia nad możliwością zrealizowania tego na wielką skalę zakrojonego projektu mają wchodzić:

- 2 przedsiębiorstwa belgijskie: Cokerill-Ougré i Forges de la Providence
- 1 przedsiębiorstwo luksemburskie: A.R.B.E.D.
- 1 grupa francuska: Schneider.

Drugim czynnikiem, który skłania to konsorcium do skierowania oczu na Belgię jest fakt, iż Belgia ma doskonałe połączenia ze wszystkimi miejscowościami, z których przywożonoby surowce.

Wreszcie trzecim czynnikiem jest to, że porty belgijskie są bardzo dobrze przygotowane do tego, aby eksportować stamtąd produkty stalowe tego ewentualnego przedsiębiorstwa.

Bo przecież nie chodzi o drobnostkę.

Oblicza się, że w roku 1965 produkcja tego kompleksu mogłaby osiągnąć 2 miliony ton stali surowej rocznie.

A przytem ten kompleks wytwarzałby nie tylko stal, ale tę stal poddawałby dalszej przeróbce. Przedewszystkiem projektuje się zainstalowanie walcowni. Jak wiadomo, walcownie stali same przez się są fabrykami, wymagającymi ogromnych nakładów.

W związku z tymi projektami sygnalizowana jest cicha walka rywalizujących o przyjęcie tych przedsiębiorstw miast.

Z początku mówiło się o tym, że to nowe przedsiębiorstwo może powstać na kanale Gand w Terneuzen lub na kanale Bruges w Zeebrugge. Ostatnio słychać, że i Antwerpia rywalizuje z tymi miejscowościami, podnosząc wartość swych urządzeń portowych.

Zachodzi pytanie, czy na założenie takiego konsorcium międzynarodowego będzie potrzebne zezwolenie Wysokich Władz Wspólnoty Europejskiej. Ponieważ jednak chodzi o towarzystwa już istniejące, więc naogół przeważa zdanie, że takie pozwolenie nie jest konieczne.

Ale pytanie takie napewno będzie postawione. I Wysokie Władze z pewnością będą musiały zająć w tej sprawie stanowisko.

Z punktu widzenia robotników ważne jest, aby w razie dojścia tego projektu do skutku były wzięte pod uwagę te wszystkie zagadnienia, które są ważne dla świata pracy. Nie może decydować jedynie interes kapitału.

TO I OWO

KRZYŻÓWKA RZECZY CIEKAWE

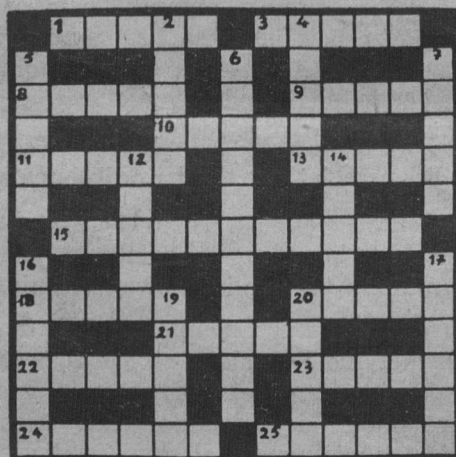
Po raz pierwszy podajemy w naszym piśmie krzyżówkę.

Jeżeli ta rubryka spotka się z przychylnym przyjęciem naszych czytelników, to wówczas wprowadzimy tę rubrykę na stałe i ogłosimy konkurs na najlepsze osiągnięcia w rozwiązaniu krzyżówek. Prawidłowe rozwiązanie tej krzyżówki będzie zaliczone do konkursu.

Rozwiązania należy kierować na adres:

Nasza Praca

26, rue Montholon — Paris (9)



Znaczenie wyrazów

Poziomo :

1. Miara drogich kamieni
3. proszek do twarzy
8. gwarowa nazwa rośliny zielonej
9. choroba występująca w starszym wieku
10. tworzywo sztuczne, stosowane najczęściej do pończoch
11. gleba wapienna z małą domieszką gliny
13. inaczej laso
15. przywłaszczenie cudzych przedmiotów, nie przynoszących korzyści
18. inaczej podziałka
20. wzór, makieta
21. naczynie do zbierania datków
22. mały ocean
23. miasto w Polsce, między Łodzią a Lublinem
24. inaczej przyjemny zapach
25. krzew owocowy.

Pionowo :

2. scena cyrkowa
4. tytuł noweli B. Prusa
5. narodowość w Europie
6. współpracowanie z okupantem
7. zwierzę łowne
12. siedziba rządu moskiewskiego
14. część kapelusza
16. liczebnik
17. część drzwi
19. w mitologii greckiej bogini mądrości, rzemiosł i wojny obronnej
20. jednostka monetarna w Niemczech.

BADANIA NAUKOWE POTWIERDZIŁY, ŻE BYŁ POTOP

Dr R. W. Fairbridge, profesor uniwersytetu Columbia w Stanach Zjednoczonych, zajmujący się badaniem oceanów, ogłosił pracę, w której stwierdza, że w okresie 400 tysięcy lat istnienia naszej ziemi, poziom wód w oceanach obniżył się o przeszło 160 metrów. Przyczyny tego zjawiska narazie nie udało się ustalić.

Dokładnie to zjawisko udało się ustalić w okresie ostatnich 10 tysięcy lat dzięki tak zwanemu zegarowi atomowemu. Zasada tego zegara opiera się na bardzo prostym, a niedawno odkrytym zjawisku. Oto materia żywa, jak zwierzęta i rośliny, zawiera w sobie węgiel. Węgiel zaś ma też swą promieniotwórczą odmianę, zwaną izotopem C. 14. Promieniowanie tego izotopu C. 14 można uchwycić specjalnymi miernikami. Jeżeli zwierzę czy roślina żyją, to promieniowanie C. 14 jest stałe, bo energię wypromieniowaną uzupełnia nowa energia pobierana z powietrza, którym żywe organizmy oddychają. Jeżeli życie zniknie, to i promieniowanie zwolna zanika. Udało się obliczyć bardzo dokładnie tempo zanikania owej energii, czyli można obliczyć, kiedy życie zamarło w jakiejś istocie kiedyś żywej, bo promieniowanie to słabnie do połowy dopiero po 5.400 latach.

Jeżeli więc znajdziemy w jakiejś kopalni bardzo stare pozostałości drewna można, mierząc promieniowanie zawartej w

nim próbki owego izotopu węgla C. 14, określić wiek tego drewna.

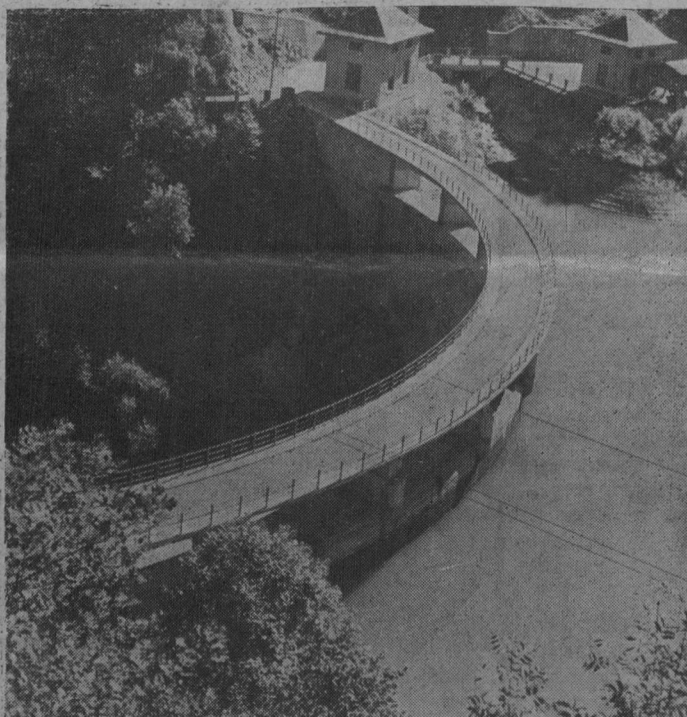
Zbadano bardzo starannie znalezione próbki drewna z zatopionych lasów, różne resztki rozmaitych gatunków skorupiaków, korale, muszle itp. Obliczenia wykazały, że przed 6.000 laty poziom oceanów podniósł się bardzo gwałtownie i to w przeciągu paruset lat. Wówczas na całej kuli ziemskiej zostały zalane wszystkie ludzkie osiedla. Prof. Fairbridge sądzi, że to wydarzenie było znanym nam z Pisma św. potopem. Potop ten zresztą upamiętniły legendy niektórych bardzo starych ludów, które na pewno nie znały Biblii.

POMYŁKA

Wyrabiane w Anglii niezwykle solidne, luksusowo wykończone i odpowiednio drogie samochody marki Rolls Royce, nabywają tylko ludzie zamożni. Pewien Anglik kupił taki wóz i pojechał do Szwajcarii na wakacje. Gdy się wspinał po krętych drogach górskich i zbyt nagle wziął zakręt, pękł mu resor. Dotarł jakoś do najbliższej wioski i nadał depezę do Londynu. Na drugi dzień przybył do wioski mechanik Rolls Royce'a i wstawił nowy resor.

Po powrocie do Anglii właściciel wozu przez parę tygodni czekał na rachunek z fabryki, a gdy ten nie nadchodził napisał, że nie otrzymał jeszcze rachunku za naprawę pękniętego resoru. Odwrotna odpowiedź brzmiała:

„Szanowny Pan się musiał pomylić, po nieważ resory w samochodach Rolls Royce'a nie pękają.”



ZAPORA WODNA
W ALPACH
FRANCUSKICH